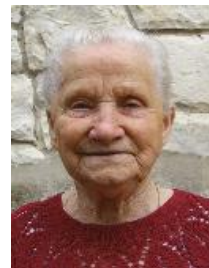


## ZOFIA GIL

ur. 1922; Kazimierz Dolny



Miejsce i czas wydarzeń	Kazimierz Dolny, II wojna światowa
Słowa kluczowe	II wojna światowa, Rosjanie, bombardowanie

### Pierwsze dni wojny

Niemcy robili te przeciwkoczolowe na łące. Było bardzo dużo Niemców na Dołach. Gdzie pani nie spojrzała to oni byli. I wstajemy rano. Łąka czyściutka, nie ma Niemców. Gdzie się podziiali, gdzie i jak? Później dopiero żeśmy się dowiedzieli, że wszystko poszło za Wisłę. Nie wytrzymało dwie godziny. Przyszli Rosjanie, ale jakie to wojsko było zniszczone. Z teściem stałam, koło komórki tak oparta. Ja mówię: „Tatusiu, kto to idzie?” „Dziecko, to żołnierze rusczy”. Aby ta dubeltówka sterczała nad głową, a oni szli, twarze a ziemia. To była jedna. Tak zmęczenie, ale gdzie pani nie spojrzała. Jeden koło drugiego. Całą armią szli. I od razu. I mało tego, rozkaz: w pierot. Ile wojska utonęło. Oni byli zmęczeni. Czy ktoś może nie umiał pływać, albo po prostu zmęczenie, bo pływać to trzeba ruchu i trzeba siły. I u nas zaraz wysiedlili nas z domu i szpital założyli u moich rodziców. Stodoła, komórki, podwórko już było ich. A nas, poszliśmy do krzaków. No u babci dwóch generałów było. No to tam żeśmy sobie gotowali. U babci. I przychodziliśmy aby zjeść i znów do krzaków. To dość długo było tak. A później to Boże, jak strasznie bili Niemcy stamtąd, a Rosjanie stąd. Dlatego tak zniszczony był Kazimierz tutaj. Nic pani nie słyszała tylko huk, a jeszcze samoloty. Zrzucali bomby. Tu koło kościoła na ulicy padła bomba, ale jakoś że parę metrów od budynków, na ulicy padła.

Data i miejsce nagrania	2013-05-23, Kazimierz Dolny
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Transkrypcja	Michał Wajs
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"